

Powyżej – Tułowice – Skwer Konstytucji 3 Maja – 27 listopada 2025.
Po apelu pamięci w 195. rocznicę Powstania Listopadowego.
Tablica upamiętniająca 200. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Tułowicach.

Żadne słowa nie brzmią tak pięknie jak te,
że Polska – to ziemia ojców naszych – i że jest naszą dumą,
i że niesiemy ją w przyszłość
aby była wolna od obcej przemocy nakazów.

TTH
Tułowickie Towarzystwo Historyczne 2012

Na stronie pierwszej – herb Królestwa Polskiego z 1830 r. – źródło Wikipedia.
© TTH 2012-2026 Tekst i opracowanie – Henryk Gałkowski.

Broszura okolicznościowa na 196. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego



196. rocznica wybuchu Powstania Listopadowego

29 listopada 1830 29 listopada 2026

Polska – ziemia ojców naszych – nasza duma
Tułowickie Towarzystwo Historyczne

Cztery dni przed rozpoczęciem (29 listopada 1830 r.) Powstania Listopadowego tj. dnia 25 listopada 1830 r. minęło dokładnie trzydzieści pięć lat od dnia, gdy arcyzdrajca Poniatowski (król Polski) Matki Ojczyzny ostatecznie i na piśmie (w akcie abdykacji) się wyparł i raz jeszcze przeglądnąwszy spakowane wcześniej w kufry, królewskie bibeloty i ozdoby – kazał się wieźć dworzanom swoim do stolicy Cesarstwa Rosyjskiego – do Petersburga.

Ani powieka mu nie drgnęła, ani serce zadrżało – choć miał pełną świadomość, że jego trzydzieści jeden lat (1764-1795) królowania – to działania podejmowane wspólnie i w porozumieniu z dworem rosyjskiej cesarzowej Katarzyny II (a jego ekskochanki) aby krok po kroku Polskę osłabiać i politycznie i gospodarczo po to, żeby ją do szczętu zrujnować i tak zrujnowaną na pośmiewisko Europy wystawić – mając zupełnie za nic wielowiekowe krajowe dziedzictwo, wznoszone przez wieki – przez wiele uprzednich pokoleń Polaków.

Cóż to dla Poniatowskiego Polska – jaka licha służka, czy też może marnie opłacana dziwka – nie po to w lutym 1768 roku, chciał sprzedać (niejako z marszu) Polskę Rosji – aby jacyś Konfederaci Barscy się temu sprzeciwiali – nie po to stanął w lipcu 1792 r. w obozie zdradzieckiej Konfederacji Targowickiej (chwilę wcześniej pisząc do swojej mocodawczyni usprawiedliwienie – że ustanawiając (po Bitwie pod Zieleńcami) order Cnocie Wojskowej (Virtuti Militari) nie miał na myśli bicia się o Polskę) aby jakiś Kościuszko (dwa lata później) – chciał resztki ojczyzny bronić od ostatecznej zguby.

A kiedy ukrzyżowana – przez arcykapłanów zdrady – Polska wydała ostatnie tchnienie – wtedy w Petersburgu, Berlinie i Wiedniu – serwowano torty z napisem VIVAT KATARZYNA!!! – zaś w kuluarach roztrząsano wspomnieniowo te wszystkie doskonałe strategie i taktyki, i niuansów dyplomatycznych potyczki, które z tak akuratnym skutkiem pozwoliły przywrócić pełną praworządność na ziemiach nieistniejącej już Rzeczypospolitej Obojga Nardów – czyli Polski.

Zaś Poniatowski (na ruskim żołdzie – zagwarantowanym mu dożywotnio) popijał wykwintne herbaty – a kiedy już przestał być komukolwiek potrzebny – przygotowano mu specjalną herbatę, której nie dopiwszy do końca – skonał, co miało miejsce 12 lutego 1798 r. w Petersburgu.

Pożegnanie[16] [17]

Bywaj, dziewczę, zdrowe, ojczyzna mnie woła!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła;
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobiem winien miłość – a ojczyźnie życie!
Pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczym się w niebie!

Czuję to, bom Polka: ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie,
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Niegodzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną – tego ci zazdroszczę,
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,
Żem niezdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpaczy, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmem mego kraju wzruszy.
Gdzie bądź się spotkamy, spotkamy się przecie
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie!

***

Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało, tłum ludzi obiega;
A jeśli podłe dusze nie umieją
Karmić ją żalem i poić nadzieją,
Ucieka w góry, do gruzów przylega
I stamtąd dawne opowiada czasy.[18]

[16] Pieśń z okresu Powstania Listopadowego. Zacytowano na podstawie: *Akcent. Literatura i sztuka. Kwartalnik. Nr 2 (6) 1981*. Wydawnictwo Lubelskie, str. 101. Tamże informacja: „Przedruk za: Powstanie Listopadowe. Oprac. A. Bełcikowska, Warszawa 1930."

[17] Domniemane autorstwo tekstu i melodii – Rajnold Suchodolski (1804-1831).

[18] Adam Mickiewicz, Konrad Wallenrod, Pieśń Wajdeloty. Zacytowano za: A. Mickiewicz, Powieści poetyckie. Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1983, str. 101.

Przypatrz się polska potomności…
(Augustyn Kordecki[14] (1603 – 1673))

Przypatrz się polska potomności, jak wielki pożytek przyniosła ci cześć Bogarodzicy, którą razem z rzymskokatolicką wiarą twój Apostoł św. Wojciech, Arcybiskup Gnieźnieński i Męczennik, tak troskliwie rozszerzał!

Idź więc za świetnymi przykłady twoich przodków: bo jeżeli cześć Maryi zachowywać, z gorliwością ją rozszerzać i wspaniałomyślnie jej bronić będziesz, najwięcej wtedy pożytku sobie przyniesiesz i dla samych zwolenników piekła straszną się staniesz.

Niech patrzy i dziwi się świat chrześcijański, jak dzielnie nasza Królowa, a Pani Nieba i Ziemi, broni wiernego sobie Królestwa i jak skuteczny niesie ratunek swoim ludzkiej pomocy pozbawionym sługom!

Oby Anioł wojsk Pańskich, Stróż Polski, mógł pobudzić zastępy niebieskie do składania wspólnie z nami dzięków Najwyższemu Majestatowi Boga za tak wielkie dobrodziejstwo – i niech wszystkich nieprzyjaciół, którzy się sprzysięgli na wykorzenienie w Polsce czci Królowej Aniołów, potężną swą ręką rozprószy.[15]

[14] Polska nie wydała geniusza czynnego o takiej potędze, jaką miał geniusz bierny owego mnicha. Wznosi się on do tej wysokości, z której przenika się w przyszłość (...). Kordecki jest jednym z tych ludzi, których Opatrzność zsyła od czasu do czasu jako wzory dla następnych pokoleń. Nigdy idea polska nie znalazła równie pełnego wcielenia jak w nim. Adam Mickiewicz o Kordeckim – zacytowano za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Augustyn_Kordecki

[15] Fragment z Nowej Gigantomachii. Zacytowano za: „Bogarodzico-Dziewico" Polski Almanach Maryjny. Wydanie drugie uzupełnione. Instytut Wydawniczy PAX. ISBN 83-211-0910-1, Warszawa 1987, str. 59-60. Tamże opis: przed 20 X 1657 – o. Augustyn Kordecki (1603 – 1673). Przełożył z łaciny Józef Łepkowski (1855).

Zdrady zostały dopełnione a Ojczyzny zdrajcy stanęli karnie w szeregu – przed obcych potencji tronami aby odebrać należną zapłatę w judaszowych srebrnikach – dokładnie skalkulowaną według wyceny swojego honoru i ceny rynkowej wyparcia się domu ojczystego i wszystkich praw jakie mieszkańcom tego domu przynależne od wieków były.

Jaka to musiała być chorobliwa duma i jakie pomieszane uprzedzenie – do wszystkiego co polskie i co Polskę przez wieki spajało – aby całe narodowe, wielowiekowe dziedzictwo – jednym gestem skazać na zagładę i jeszcze z najwyższą bezczelnością oznajmić, że owe zaprzedanie – dla dobra narodu następuje.

W tle propagandowym – rosyjsko-pruskim (niemieckim) prowadzonym umiejętne od ponad lat trzydziestu – stale powtarzał się wątek braku praworządności w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jakoby to Polska była zaściankiem Europy, która zostawiona sama sobie zginie – nie nadążając za jaśniejącą chwałą i sprawiedliwością oświeceniową Europą.

Jak wiemy z przebiegu historycznych zdarzeń – polskich zwolenników tej tragicznej dla Narodu maskarady nie brakowało – ich parszywa, ponoć europejska duma i miłości własnej umysłowe wrzenie – zabiły ostatecznie Polskę – zaś Ojczyzny zdrajcy mogli spokojnie przeliczać rosyjskie i pruskie dukaty, upajając się ich złotym blaskiem.[1]

[1] Tekst zaczynający się od słów: „Zdrady zostały dopełnione…" przedrukowano z broszury okolicznościowej TTH przygotowanej na przypadającą w 2025 r. 195. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego.

Nadeszła jesień roku 1795, a wraz z nią owe trzydzieści trzy dni pogrzebu Ojczyzny naszej – dzień pierwszy tego pogrzebu, to 24 października, kiedy to Rosja, Prusy (Niemcy) i Austria porozumiały się ostatecznie co formalnego zlikwidowania Rzeczpospolitej Obojga Narodów i zabrania-inkorporacji pozostałych polskich ziem i przyłączenia tych ziem do swoich królestw.

Tak ostatecznie zrealizowany został, przygotowany trzydzieści jeden lat wcześniej (w 1764 roku) – przez Katarzynę II – plan zniszczenia-zamordowania Polski, przy współudziale samych Polaków – to jest króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego jaśnie oświeconych dworzan – wszyscy oni – zdrajcy Matki Ojczyzny – za nic mieli służbę Narodowi – dla nich liczyło się tylko ich wygodne życie opłacane rosyjskim złotem, przywileje i tytuły, i salonowe błyszczenie w politycznych dyskursach o tym jakoby Polska – to kraj niesprawiedliwy, i bez ingerencji owego europejskiego związku Rosji, Prus i Austrii – Rzeczpospolitej naprawić się nie da.

Bardzo dobrze wiedziała Katarzyna II i otwarcie to wyznała (w 1764 r.), że jak Poniatowski zostanie wybrany królem, to będzie przydatny dla rzeczywistych celów Cesarstwa Rosyjskiego. Tak też pewnym było – od początku panowania Poniatowskiego, że swoją Matkę Ojczyznę gotów jest własnymi rękami udusić – a w ostatnim trzydziestym trzecim dniu pogrzebu (25 listopada 1795 r.) przemówić nad jej grobem – i niejako otrzeć łzę swojej królewskiej sromoty – i na świeżego trupa Matki Ojczyny splunąć – wyrzekając się przy tym współziomków-Polaków, i powierzając ich pod rosyjsko-prusko-austriackie regimenty straży jako niewolników w służbie europejskim tyranom.[2]

[2] Tekst zaczynający się od słów: „Nadeszła jesień…" przedrukowano z broszury okolicznościowej TTH przygotowanej na przypadającą w 2024 r. 194. rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego.

Amen – najkrótsza modlitwa

Amen *(hebr.)* – znaczy – godne wiary, godzien wiary – partykuła[10] uroczystych potwierdzeń. W Nowym Testamencie jest odpowiedzią liturgiczną oraz tytułem Chrystusa (w Księdze Apokalipsy 3, 14 – czyli w Liście do Kościoła w Laodycei).[11]

Amen – wyraz stanowiący zakończenie modlitwy lub roty przysięgi; oznaczający też życzenie aby coś się stało.[12]

Amen – słowo kończące modlitwę lub uroczystą formułę religijną (…). Hebr. '*amen*' zaprawdę, niech się stanie.[13]

Boże błogosław ojczyznę naszą – Polskę – Amen

[10] Partykuła – nieodmienna część mowy, pełniąca w zdaniu funkcję pomocniczą, nadająca wyrazom lub całemu zdaniu swoisty odcień znaczeniowy, np. no, niech, by, nawet, właśnie; partykułowy (łac. Particula 'cząstka' – za: Słownik wyrazów obcych PWN z przykładami i poradami. Opracowanie Lidia Drabik. Wydawnictwo Naukowe PWN SA Warszawa 2023. Wydanie I, dodruk – str. 691. Oprawa twarda ISBN 978-83-01-15899-6

[11] Na postawie: Pismo Święte Nowego Testamentu. W przekładzie z języka greckiego. Opracował zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Wydawnictwo św. Krzyża w Opolu. Wydanie I. Opole 1984. Reimprimatur A. Nosol biskup opolski. Opole 25 marca 1984 r. – str. 691.

[12] Za: Mały słownik języka polskiego. Wydanie nowe. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000 – str. 12. ISBN 83-01-13112-8

[13] Za: Słownik wyrazów obcych PWN z przykładami i poradami. Opracowanie Lidia Drabik. Wydawnictwo Naukowe PWN SA Warszawa 2023. Wydanie I, dodruk – str. 35. Oprawa twarda ISBN 978-83-01-15899-6

Modlitwa – Pod Twoją obronę – modlitwa którą kierujemy do Matki Jezusa Chrystusa
Ona, cicha i pokorna – zarazem mężna i odważna kobieta, której Bóg powierzył pełne współuczestnictwo w dziele zbawienia rodzaju ludzkiego – na zwiastowanie anielskie odpowiada: oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego.

Do niej to wołamy – **Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża rodzicielko!**

Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża rodzicielko, naszymi prośbami racz nie gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać. Panno Chwalebna i Błogosławiona. O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza. Z Synem swoim nas pojednaj, Synowi swojemu nas polecaj, swojemu Synowi nas oddawaj. Amen.

***

Wierzę w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego. Narodził się z Marii Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

Akt abdykacji Stanisława Augusta Poniatowskiego[3] [4]

My, Stanisław August, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książe Litewski et c., et c., et c.

Nie szukając w ciągu królowania naszego innych korzyści lub zamiarów, jak stać się użytecznym ojczyźnie Naszej, byliśmy także tego zdania, iż opuścić należy tron w okolicznościach, w których rozumieliśmy, że oddalenie Nasze przyłoży się do powiększenia szczęścia współziomków Naszych lub też przynajmniej umniejsza ich nieszczęścia; przekonani teraz, że pieczołowitość Nasza na nic się ojczyźnie Naszej nie przyda, kiedy nieszczęśliwa zdarzona w niej insurekcja pogrążyła ją w teraźniejszy stan zniszczenia, i rozważywszy, że środki względem przyszłego losu Polski koniecznie potrzebne z powodu naglących okoliczności, a od Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji i innych sąsiednich mocarstw przedsięwzięte, jedynymi są do przywrócenia pokoju i spokojności współobywatelom Naszym, których dobro zawsze było najmilszym przedmiotem starań Naszych — postanowiliśmy przeto z przywiązania do spokojności publicznej oświadczyć, tak jako też niniejszym aktem najuroczyściej ogłaszamy, że **wolnie i z własnej woli** wyrzekamy się bez ekscepcji[5] wszelkich praw Naszych do Korony Polskiej, do Wielkiego Księstwa Litewskiego i innych należących do nich krajów, jako też znajdujących się w nich posesji i przynależytości; akt ten uroczysty abdykacji korony i rządu Polski w ręce Najjaśniejszej Imperatorowej Wszech Rosji składamy dobrowolnie i z tą rzetelnością, która postępowaniem Naszym w całym życiu kierowała. Zstępując z tronu, dopełniamy ostatniego obowiązku królewskiej godności, zaklinając Najjaśniejszą Imperatorową, ażeby macierzyńską swą dobroczynność na tych rozciągnęła, których królem byliśmy, i to wielkości Jej duszy działanie wielkim swym sprzymierzeńcom udzieliła. Akt niniejszy dla większego waloru podpisaliśmy i pieczęć nań Nasza wycisnąć rozkazaliśmy.

Działo się to w Grodnie dnia 25 listopada, a roku 32 panowania Naszego Stanisław August, król.

[3] Zacytowano za: https://pl.wikisource.org/wiki/Akt_abdykacji_Stanis%C5%82awa_Augusta_Poniatowskiego

[4] Tamże – dodatkowe wskazanie: Rzeczywistym autorem tekstu był były poseł rosyjski w Rzeczypospolitej Nikołaj Repnin.

[5] Ekscepcja (łac. *exceptio*) – pochodzący z prawa rzymskiego zarzut natury formalnoprawnej w stosunku do przebiegu postępowania sądowego, zgłoszony przez pozwanego na rozprawie sądowej. Ekscepcje dzieli się na peremptoryjne (niweczące proces, powodujące oddalenie pozwu) oraz dylatoryjne (tamujące postępowanie, powodujące odroczenie sprawy). Definicję pojęcia ekscepcja zacytowano za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ekscepcja

Hymn państwowy Rzeczypospolitej Polskiej „Mazurek Dąbrowskiego”[6] [7]

Słowa napisał (w mieście Reggio nell'Emilia) w 1797 r. Józef Wybicki (1747-1822). Melodia – autor nieznany. **Wytłuszczono** wersy w których najczęściej popełniane są błędy językowe. **Pierwsze publiczne wykonanie odbyło się 20 lipca 1797 r. na rynku w Reggio nell'Emillia** – miasto w północnych Włoszech (Reggio nell'Emillia – nazywane też Miastem Trzech Kolorów (Città del Tricolore)), od barw włoskiej flagi – zielono-biało-czerwonej, którą też w roku 1797 po raz pierwszy tam wyeksponowano.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski.
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz ...

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz ...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany.

Marsz, marsz ...

[6] Tekst oraz zasady zachowywania się przedrukowano z broszury Hymn Polski ze strony Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku za: https://www.gdansk.uw.gov.pl/attachments/article/2051/broszura_Hymn.pdf

[7] **Zasady zachowywania się w trakcie wykonywania Hymnu Państwowego**

Podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu państwowego obowiązuje zachowanie powagi i spokoju.
Osoby obecne podczas publicznego wykonywania lub odtwarzania hymnu stoją w postawie wyrażającej szacunek.
Mężczyźni w ubraniach cywilnych – zdejmują nakrycia głowy.
Osoby w umundurowaniu obejmującym nakrycie głowy, niebędące w zorganizowanej grupie – oddają honory przez salutowanie.
Poczty sztandarowe podczas wykonywania lub odtwarzania hymnu oddają honory przez pochylenie sztandaru.

Jak poprawnie odmawiać modlitwę Ojcze Nasz i Zdrowaś Maryjo.[8]

Modlitwa. Bez niej nie zbliżymy się do Boga. Człowiek nie może rozeznać właściwej drogi. W modlitwie naszej nie może być improwizacji. Wręcz przeciwnie, muszą być pewne zasady. Modlitwa musi nas wprowadzić do życia wewnętrznego, duchowego.

Nasza codzienna modlitwa Ojcze Nasz oraz Zdrowaś Maryjo jest darem składanym Bogu i Jego Matce.

Poprawna (katechizmowa) forma modlitwy Ojcze Nasz i Zdrowaś Maryjo, której nie powinno się zmieniać:

Ojcze Nasz (Modlitwa Pańska)

Ojcze nasz, któryś jest w niebie: święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Zdrowaś Maryjo (Pozdrowienie Anielskie)

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś, Ty, między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.[9]

[8] Na podstawie: https://zabno.diecezja.tarnow.pl/index.php/8-nowoci/newsy/4230-jak-poprawnie-odmawiac-modlitwe-ojcze-nasz-i-zdrowas-maryjo

[9] Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort w swoim dziele Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny następująco opisuje moc i wartość modlitwy Pozdrowienia Anielskiego:

Zdrowaś Maryjo dobrze odmawiane, czyli uważnie, z nabożeństwem i pokorą, jest według świadectwa świętych nieprzyjacielem szatana, którego zmusza do ucieczki, jest młotem, który go miażdży, jest uświęceniem duszy, radością aniołów, śpiewem wybranych, pieśnią Nowego Testamentu, radością Maryi i chwałą Trójcy Przenajświętszej. Zdrowaś Maryjo jest rosą niebieską, która czyni duszę urodzajną; jest czystym i pełnym miłości pocałunkiem, jaki składamy Maryi; jest czerwoną różą, którą Jej ofiarujemy, kosztowną perłą, którą Jej składamy w ofierze; jest czarą ambrozji i boskiego nektaru, który Jej dajemy. Wszystkie te porównania pochodzą z ust świętych. Błagam więc was usilnie, przez miłość, którą ku wam w Jezusie i Maryi w sercu noszę, odmawiajcie codziennie, o ile wam czas pozwoli, cały Różaniec, a w chwili śmierci błogosławić będziecie dzień i godzinę, kiedyście mi uwierzyli. – za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zdrowa%C5%9B_Maryjo